

Unia Europejska – aspekty mocarstwowości

Wstęp

100 lat temu w 1903 roku nikt nie miałby problemów z wymienieniem światowych mocarstw. Wielka Brytania panująca nad znaczną częścią kuli ziemskiej i niepodzielnie na morzu, Francja mocno oparta w Afryce i ważna figura w Europie, Niemcy spóźnione w wyścigu po kolonie, ale przodujące w wyścigu zbrojeń, Austro-Węgry – mieszanka nacji, narodów, grup etnicznych i wyznaniowych, Turcja – wypychana z Europy, ale rozparta wygodnie na prawie całym Bliskim Wschodzie, Rosja - gigant eurazjatycki rozciągająca się od Wisły po Władywostok, dalekowzroczni wskazaliby także Stany Zjednoczone – odzyskujące siły po wojnie secesyjnej, skryte za Atlantykiem, z rozpędzającą się gospodarką.

Niewielu spodziewało się, że Europa już wkrótce straci na znaczeniu, a w ciągu następnych czterech dekad wybuchną dwie wojny światowe, które zmienią całkowicie układ sił. W to, że wojny toczyć się będą głównie w Europie, a ich stawką będzie panowanie nad całym światem można było jeszcze uwierzyć. Ale w to, że w ich rezultacie państwa europejskie stracą na znaczeniu nie wierzył chyba nikt.

W 1945 roku na światowej szachownicy królowały już tylko dwa państwa – Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Dzieliły pracowicie świat między siebie i przesuwały europejskie pionki i lekkie, co najwyżej, figury.

Do słabszych już państw europejskich dotarło, że albo będą pojedynczymi satelitami jednego lub drugiego supermocarstwa, albo zjednoczeni spróbują sami stworzyć swoje. Budowa organizmu ponadnarodowego opartego na współpracy gospodarczej idzie zadziwiająco dobrze, ale nie wiadomo, czy Unia Europejska będzie chciała wziąć na siebie brzemień mocarstwowości i stać się równorzędnym partnerem i konkurentem Stanów Zjednoczonych. Być może będzie starała wypracować mocarstwowość nowego typu, różną od dawnych mocarstw.

Mocarstwowość

Mocarstwowość była znana od dawien dawna. Imperia powstawały, przeżywały okres rozkwitu i upadały. Prawie każde państwo starało się poszerzyć obszar swojej władzy i czerpać z tego korzyści materialne. Praktycznie każdy kraj przeżywał, bodaj przez krótki czas, okres rozkwitu i rozszerzenia swojego panowania. Był, choćby przez krótko, mocarstwem regionalnym. Niektóre z tych krajów zdołały ten status utrzymać, a następnie go poszerzyć i stać się mocarstwem światowym. Inne podzieliły smutne losy rozpadających się imperiów i wróciły do początkowego stanu posiadania. Jeszcze inne zginęły wraz ze swoim imperium z map świata i nigdy się nie odrodziły.

Żadna z licznych form organizacji politycznych występujących w historii ludzkości nie jest tak kontrowersyjna jak mocarstwo. Z jednej strony takie państwo wielonarodowościowe było gwarantem pokoju i postępu dla ludności będącej pod jego ochroną czyli może być postrzegane jako dar niebios. Ale jego krytycy doszukiwali się z punktu widzenia polityki – systemu ucisku; ekonomii – narzędzia wyzysku; moralności – dzieła pychy; teologii – dopustu bożego. Czy w związku z tym należy w ogóle zrezygnować z tworów ponadnarodowych? Czy trwanie takiego organizmu państwowego to postęp na drodze do społeczeństwa kosmopolitycznego czy też raczej regres z powodu niepomiernego przeciążenia zadaniami, nakładanymi w imię uszczęśliwienia ludzkości albo motywowanego wolą bogów?¹

Jak rozpoznać mocarstwo?

Co ciekawe, mocarstwa mimo, że nie sposób określić zobiektywizowanych parametrów ich wielkości stwarzają najmniej trudności klasyfikacyjnych. Są to po prostu państwa, które w danym okresie historycznym swoją potęgą, a stąd zasięgiem i siłą wpływów górowały w sposób oczywisty nad międzynarodowym plebsem.

W dawnych, prostych czasach, podczas Kongresu Wiedeńskiego powołano komisję statystyczną, która kwalifikowała dane państwo do kategorii mocarstw, państwa średnich lub małych na podstawie liczby mieszkańców, położenia

geograficznego i zasobów rolno-surowcowych. W „porządkowaniu Europy” po przyspieszeniu historycznym spowodowanym Rewolucją Francuską prym wiodły: Rosja, Wielka Brytania, Austria, Prusy oraz potem dołączyła Francja. Nominalnie do kierownictwa należały także: Hiszpania, Portugalia i Szwecja.²

Jak można w praktyce rozumieć mocarstwowość? W skrócie, według powszechnie uznanych, tradycyjnych kryteriów potęgę państwa tworzą: terytorium, potencjał ludnościowy, potencjał ekonomiczny i naukowo-techniczny, autorytet moralno-polityczny i siła dyplomacji, siła wojskowa³.

Nieco ten skrót rozszerzając: potencjał ekonomiczny (w tym surowcowy), zasoby materialne, możliwości eksportu i importu, potencjał ludzki (w sensie jakościowym i ilościowym) oraz terytorium, których potencjał można wykorzystać. Równie ważny jest też potencjał militarny państwa, liczebność wojsk, zapasy broni (konwencjonalnej, choć lepiej – jądrowej). Ważną rolą państwa na arenie międzynarodowej, świadcząca o jego mocarstwowości są także możliwości kształtowania otoczenia międzynarodowego, ograniczania autonomii innych państw, narzucania innym państwom swojej woli. Przesłanki te występują w różnych kombinacjach dominacji poszczególnych cech.⁴ Oczywiście ważne jest także to, aby dane państwo miało polityczną wolę bycia mocarstwem.

Jak rozpoznać supermocarstwo?

„Mocarstwo globalne” to takie, które ma możliwości oddziaływania na sprawy międzynarodowe, kształtowanie tego środowiska i realizację swoich interesów, w tym najżywotniejszych – bezpieczeństwa. Jego działalność odbywa się na całym globie i we wszystkich dziedzinach stosunków międzynarodowych. Jest on tożsamy z pojęciem „supermocarstwo”. Inne rodzaje mocarstw nie są już supermocarstwami. „Mocarstwa regionalne” są to państwa, które najskuteczniej realizują swoje cele w swoim regionie geopolitycznym. Mamy też i „mocarstwa sektorowe”, które są zdolne do oddziaływania na stosunki międzynarodowe w skali globalnej, ale za to tylko w 1

¹ Alexander Demandt „Upadek imperiów w perspektywie porównawczej” XVIII Kongres Nauk Historycznych w Montrealu;

² Anna Radziwiłł, Wojciech Roszkowski „Historia 1789-1871”, Warszawa 1993, str.148-153.

³ Remigiusz Bierzanek „Współczesne stosunki międzynarodowe”, Warszawa 1980, str.34-112.

⁴ Janusz Stefanowicz „Stary nowy świat. Ciągłość i zmiana w stosunkach międzynarodowych”, Warszawa 1978.

dziedzinie.⁵ Do mocarstw sektorowych możemy więc zaliczyć mocarstwa morskie (dziś już odchodzące w zapomnienie – kiedyś: Wielka Brytania) i mocarstwa handlowe (kraje, które osiągają znaczne nadwyżki w handlu międzynarodowym – Japonia, Niemcy). Z „mocarstwami atomowymi” jest większy problem – do nich zalicza się: Stany Zjednoczone, Rosję, Francję, Wielką Brytanię i Chiny czyli takie państwa, które dokonały prób z bronią atomową i ją posiadają.⁶ Broń jądrową posiadają także od niedawna Indie i Pakistan. Prawdopodobnie taką broń posiadają również: Izrael, Korea Północna i RPA⁷. A ich nikt do tego miana nie zalicza. Zatem aby kraj uznać mocarstwem atomowym musi ono posiadać albo inne atrybuty mocarstwowości, albo też posiadać tę broń w takiej ilości, by być zdolnym do jej zmasowanego użycia – a to oznacza posiadanie przynajmniej kilku tysięcy głowic nuklearnych plus środki do jej przenoszenia – okręty podwodne, wyrzutnie stałe i ruchome, bombowce strategiczne.

Z mocarstwem wprost naturalnie kojarzy się taki atrybut jak powierzchnia kraju, czyli coś, co widać na pierwszy rzut oka na mapę. Statystycznie przedstawia się to następująco:

	Kraj	Powierzchnia w tysiącach km kwadratowych
1	Rosja	17,100
2	Kanada	9,970
3	Chiny	9,600
4	Stany Zjednoczone	9,380
5	Brazylia	8,510
6	Australia	7,680
7	Indie	3,060
8	Argentyna	2,780
9	Sudan	2,510
10	Algieria	2,380

⁵ Iwona Wyciechowska „Ewolucja mocarstwowości w stosunkach międzynarodowych” Nowe role mocarstw, Warszawa 1996;

⁶ Edmund Osmańczyk, „Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ”, Warszawa 1974;

⁷ RPA po zakończeniu polityki apartheidu zniszczyło swoją broń atomową. Ale nie zniszczyło technologii jej otrzymywania przez co jest zdolne do jej ponownego wytworzenia.

Tabela 1 10 największych państw świata Tabela na podstawie: Popularny atlas świata; Warszawa 1990; i Encyklopedia popularna PWN; Warszawa 1991;

Jak widać z powyższej tabeli wielkość lądu pozostająca pod kontrolą danego państwa nie jest wyznacznikiem jego potęgi – z czołowej 10 tylko Kanada, Australia i Stany Zjednoczone są zaliczane do państw wysokorozwiniętych, a Brazylia, Rosja, Indie i Chiny są uznanymi mocarstwami regionalnymi. Natomiast Sudan i Algieria to raczej dalekie tyły we wszystkich rankingach gospodarczych. Są to typowe kraje Trzeciego Świata. Wniosek z tabeli jest jeden – nie wystarczy mieć duże terytorium – trzeba jeszcze je zagospodarować, zaludnić i połączyć gęstą siecią dróg. Wielkie przestrzenie są tylko potencjalnym atrybutem potęgi, a czasami (przypadek Rosji) mogą być wręcz czynnikiem opóźniającym rozwój (zwłaszcza przy nieudolnych, totalitarnych rządach). Największe powierzchniowo państwo Unii Europejskiej – Francja ma powierzchnię 547 tys. km kwadratowych i w takim rankingu znajduje się na dość odległym miejscu. Ale już np. uwzględniając całą obecną Unię tabela może wyglądać tak:

	Kraj	Powierzchnia w tysiącach km kwadratowych
1	Rosja	17,100
2	Kanada	9,970
3	Chiny	9,600
4	Stany Zjednoczone	9,380
5	Brazylia	8,510
6	Australia	7,680
7	Unia Europejska (15)	3,238
8	Indie	3,060
9	Argentyna	2,780
10	Sudan	2,510

Tabela 2 10 największych państw świata. Zestawienie własne. Tabela na podstawie: Encyklopedia popularna PWN, Warszawa 1991, The World Factbook 2002;

Siódme miejsce Unia Europejska utrzyma po najbliższym planowanym rozszerzeniu o kolejne 10 państw, które wniosą terytorium o powierzchni 738 tysięcy km kwadratowych. Warto zauważyć, że prawie połowę wniesie Polska (313 tysięcy km kwadratowych). Powierzchnia UE-25 wyniesie wówczas 4,076 tysięcy km kwadratowych. Jeśli dojdzie do kolejnych rozszerzeń o państwa, które mają dość realne szanse na wstąpienie – Bułgarię, Rumunię, Norwegię, a także Islandię, Chorwację czy Turcję powierzchnia może wzrosnąć o 1,613 tysięcy km kwadratowych do łącznej – 5,689 tysięcy km kwadratowych. Należy też pamiętać, że cała Europa to około 10,500 tysięcy km kwadratowych, z tego około 4,500 to europejska część Rosji. Graniczną liczbą dla Unii Europejskiej jest zatem obszar o powierzchni około 6 milionów km kwadratowych.

Kryterium ekonomiczne - Produkt Krajowy Brutto

Bardzo dobrze do pokazania mocarstwowości nadaje się wskaźnik PKB czyli Produkt Krajowy Brutto (jest to wartość wszystkich nowowytworzonych dóbr i usług w ciągu jednego roku). Dla lepszej porównywalności wyraża się go w jednej walucie – najczęściej są to dolary amerykańskie.

Kraj	PKB w miliardach dolarów	Uwagi
Stany Zjednoczone	8,977.8	2002
Japonia	5,647.7	2002
Niemcy	2,703	2002
Francja	1,804	2002
Wielka Brytania	1,334	2002
Włochy	1,225	2002
Chiny	959	1998
Brazylia	775	1998
Hiszpania	724	2002
Kanada	717	2002

Tabela 3 Wielkość PKB 10 najsilniejszych gospodarczo krajów. Zestawienie własne.

Tabela opracowana na podstawie danych OECD za rok 2002 i ONZ za rok 1998

Warto zauważyć, że Rosja ze swoim PKB (285 miliardów dolarów⁸) nie mieści się w pierwszej dziesiątce. Jeśli potraktujemy Unię Europejską jako jedno państwo początek tabeli będzie wyglądał zupełnie inaczej:

Kraj	PKB w miliardach dolarów	Uwagi
Unia Europejska (15)	9,987	2002
Stany Zjednoczone	8,977.8	2002
Japonia	5,647.7	2002
Chiny	959	1998
Brazylia	775	1998
Kanada	717	2002

Tabela 4 Wielkość PKB 6 najsilniejszych gospodarczo organizmów państwowych. Zestawienie własne. Tabela opracowana na podstawie danych OECD za rok 2002 i ONZ za rok 1998

Dodatkowo warto zauważyć, że przystąpienie do Unii samej tylko Grupy Wyszehradzkiej czyli Polski, Czech, Węgier i Słowacji dodaje liderowi dalsze 302 miliardy dolarów⁹, co pozwoli na przekroczenie granicy 10 bilionów dolarów rocznego PKB.

Biorąc pod uwagę czynniki ekonomiczne można wysnuć kilka wniosków potrzebnych do oceny pozycji mocarstwowej danego kraju. PKB określa aktualny potencjał gospodarczy danego kraju – co wpływa na jego możliwości oddziaływania na arenie światowej. Umożliwia uzyskiwanie uprzywilejowanej pozycji w handlu międzynarodowym oraz daje możliwość uzależnienia gospodarczego państw małych i słabszych ekonomicznie. Przez to państwa silne gospodarczo mogą sobie pozwolić na prowadzenie aktywnej polityki międzynarodowej, tworzenia stref wpływów oraz jeśli jest to konieczne na utrzymanie odpowiednio dużej i dobrze zaopatrzonej armii, koniecznej do podkreślenia i utrzymania swojego statusu. Jak wykazał przykład ZSRR utrzymywanie zbyt dużej armii jak na możliwości ekonomiczne kończy się upadkiem

⁸ Na podstawie danych Organizacji Narodów Zjednoczonych z roku 1998.

⁹ Na podstawie danych OECD za rok 2002. Dodatkowo – biorąc pod uwagę ewentualne przystąpienie do Unii Europejskiej Turcji czy Norwegii można dodać do tej kwoty odpowiednio: 190 i 178 miliardów rocznego PKB.

gospodarki. Przy ocenie pozycji gospodarczej danego kraju ważne jest nie tylko jego PKB, ale też tempo jego wzrostu, stopa inflacji, zadłużenie zagraniczne, stopa bezrobocia. Mogą one dużo powiedzieć na temat przyszłego rozwoju gospodarki kraju – mocarstwa i wiele powiedzieć o tym, czy w przyszłości będzie w stanie utrzymać swoją pozycję na arenie światowej. Nie należy też zapominać o infrastrukturze naukowo-przemysłowej – badaniach naukowych, szkolnictwie, otwartości na zmiany.

Epoka przemysłowa wprowadziła do mechaniki stosunków międzynarodowych dwie nowe właściwości – decydujące znaczenie siły gospodarczej dla pozycji, bezpieczeństwa i perspektyw państw na arenie światowej oraz stale pogłębiające się zróżnicowanie występujących na niej aktorów, spowodowane nierównością w poziomie i w tempie rozwoju ekonomicznego.

Struktura wewnętrzna państwa

Jednym z kryteriów siły lub słabości państwa była od niepamiętnych czasów jego wewnętrzna struktura polityczna, autorytet i sprawność władzy oraz lojalność poddanych.

W warunkach rywalizacji między systemami politycznymi (demokracją i pseudodemokracją) spistość państwa, a więc jego zwartość narodowa lub harmonia w stosunkach między narodowościami, wspólność poglądów większości jego obywateli na system wartości społecznych, cele państwa, metody i mechanizmy ich realizacji, a także na podstawy polityki zagranicznej, dynamizm i innowacyjność społeczeństwa, wreszcie wzajemne zaufanie między władzą i społeczeństwem stały się samoistnym i ważniejszym niż kiedykolwiek w przeszłości kryterium siły państwa w stosunkach międzynarodowych. Będzie ono wzrastało na znaczeniu w miarę względnego niwelowania się innych składników potęgi ekonomicznej, cywilizacyjnej, a zatem i politycznej.

Mimo, że systemy skupiające silnie władzę w jednym ośrodku wydają się czasem na zarządzane sprawniej, można zauważyć dość ciekawą zależność na świecie. Nigdy kraj demokratyczny nie zaznał klęski głodu – choćby najbiedniejszy w Trzecim Świecie. Owszem - susze, powodzie, nieurodzaj, szarańcza i inne klęski

żywiolowe mogą go nawiedzić, ale wszędzie tam, gdzie jest wolna prasa i opozycja w parlamencie, istnieje system wczesnego ostrzegania, a rząd – choćby nieudolny – jest przywoływany do porządku. Demokracja nie jest więc jedynie realizacją mglistych ideałów, ani nie jest właściwa jedynie cywilizacji zachodniej.

Jest to bardzo trudny warunek do spełnienia dla Unii Europejskiej. W odróżnieniu od jednego rynku, prawdopodobnie nigdy nie powstanie jeden europejski naród. Działania podejmowane obecnie – wprowadzenie swobody przepływu osób wewnątrz Unii, obywatelstwo narodowe i europejskie oraz reprezentację państw i narodów w organach centralnych Unii niewątpliwie pozytywnie przysłużą się Zjednoczonej Europie. Ale nie należy się łudzić- Polacy pozostaną w Unii przede wszystkim Polakami, Niemcy – Niemcami, a Brytyjczycy – Anglikami, Szkotami i Walijczykami. A dopiero potem – Europejczykami.

Liczba ludności

Liczba ludności odgrywała niegdyś decydującą rolę dla określenia potęgi państwa i międzynarodowego układu sił. Obecnie również bierze się ją pod uwagę, ale już nie przywiązuje się do niej tak wielkiej roli, jak kiedyś. Obecnie pierwsze 10 krajów świata pod względem ludności to:

	Państwo	Liczba ludności w milionach (2002 rok)
1	Chiny	1,284
2	Indie	1,046
3	Stany Zjednoczone	281
4	Indonezja	231
5	Brazylia	176
6	Pakistan	148
7	Rosja	145
8	Bangladesz	133
9	Nigeria	130
10	Japonia	127

Tabela 5 10 najludniejszych krajów świata Tabela opracowana na podstawie: The World Factbook 2002, zestawienie własne

Tylko Japonia i Stany Zjednoczone charakteryzują się nie tylko dużą liczbą ludności, ale i są w stanie zapewnić jej wysoki standard życia. Inne kraje starają się ograniczyć przyrost naturalny, aby skandalicznie niskie wskaźniki stopy życiowej podnieść i wyjść z zaklętego kręgu biedy. Kraje, które kiedyś wierzyły, że wielkość zależy od liczby ludności teraz rozumiały, że obecnie nie liczba ludności, ale PKB decyduje o możliwościach danego państwa, także militarnych.

Jednak z drugiej strony, choć wskaźniki gospodarcze typu wielkość PKB, czy wielkość PKB na głowę mieszkańca są ważniejsze to jednak liczba ludności wciąż jest ważna – państwo o niewielkiej liczbie obywateli pozostanie małe, nawet jeśli osiągnęło bardzo wysoki poziom w gospodarce, technice i życiu społecznym (np. Kanada, Austria, Szwajcaria).

Warto zauważyć, że w przedstawionej powyżej tabeli w pierwszej dziesiątce nie było ani jednego państwa europejskiego. Najludniejsze z nich – Niemcy – mają 83 miliony mieszkańców. Sytuacja wygląda zupełnie inaczej, jeśli połączymy potencjał ludnościowy krajów obecnej, przyszłej i ewentualnie przyszłej Unii. Będzie on wynosił 379 milionów mieszkańców dla obecnej Unii, 454 miliony dla UE-25 i 561 miliony dla hipotetycznej Unii z Turcją. W każdym z tych przypadków Unia jest trzecim w świecie państwem pod względem liczby mieszkańców z dużą przewagą nad czwartymi Stanami Zjednoczonymi, a także ósmą Rosją. Ludność ta żyje na poziomie statystycznie niższym od amerykańskiego, ale niewątpliwie wyższym od pozostałych państw mieszczących się w tej tabeli.

Prestiż międzynarodowy

Na prestiż składają się elementy bardzo różne: potęga państwa (czasem jest to strach lub respekt a nie prestiż), jego osiągnięcia materialne i kulturowe, jego konduita i wiarygodność międzynarodowa. Państwa współczesne są równie czułe na swój prestiż jak dawni monarchowie.

Współcześnie prestiż jest właściwością pożądaną i cenioną, ale na pewno nie motywuje pierwotnie ani nie warunkuje aktywności zagranicznej państwa, ponieważ ta dziedzina uległa daleko idącej racjonalizacji. W pewnym stopniu jednak wyjątkiem są mocarstwa, ponieważ dźwigają one na sobie również brzemień symbolu wyższości. Motyw niesienia własnej cywilizacji innym pojawia się na znaczącą skalę dwa razy w historii: w dobie wielkich odkryć geograficznych i współcześnie, polega na rywalizacji o nowe rubieże reprezentowanej przez nie cywilizacji i to tak w czasie zimnej wojny, jak i teraz.

Przyzwolenie na mocarstwowość

O pozycji mocarstwowej świadczy również przyzwolenie na odgrywanie takiej roli. Przyzwolenie tych aktorów sceny politycznej, którzy będą podlegać danemu mocarstwu. Silne państwo o ustabilizowanej pozycji międzynarodowej nie potrzebuje każdorazowej zgody na zachowania mocarstwowe – tu przykładami są głównie Stany Zjednoczone i Rosja a także Francja zwłaszcza w Afryce. Inne kraje, które kiedyś taką pozycję miały, ale ją utraciły muszą o taką zgodę zabiegać. Przykładami są Niemcy i Japonia, które muszą swoją politykę zagraniczną prowadzić w sposób bardzo ostrożny i wykazujący zrozumienie obaw sąsiadów pamiętających czasy 2. Wojny Światowej.¹⁰ Należy zaznaczyć, że niemiecka integracja ze strukturami europejskimi pozwoliła im na odzyskanie zaufania wielu państw na naszym kontynencie, a niemieckie poparcie dążeń krajów Europy Środkowo-Wschodniej do NATO i do UE spotkało się z przychylnym przyjęciem tamtejszych elit politycznych. O wiele trudniejszą sytuację ma Japonia, która nie wydaje się zdobyć w najbliższym czasie takiego zaufania, aby mogła występować jako rozjemca, doradca, czy protektor państw Azji.

Obecnie osią polityki światowej po zakończeniu zimnej wojny jest interakcja, która zachodzi pomiędzy potęgą i kulturą Zachodu a potęgą i kulturą innych cywilizacji.¹¹

¹⁰ Iwona Wyciechowska, op.cit. str.12;

¹¹ Samuel Huntington „Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego” str. 22;

Ugrupowanie cywilizacyjne składa się z państwa-ośrodka, państw-członków, pokrewnych kulturowo mniejszości w państwach pobliskich. Kraje dołączają przeważnie do tych, które są im podobne kulturowo i starają się tworzyć przeciwwagę wobec tych, które nie mają z nimi wspólnych kulturowo cech. Państwa-ośrodki są źródłem porządku wewnątrz cywilizacji (jeśli wszystkie państwa się na to zgodzą – Pakistan nie zgodzi się na podporządkowanie Indiom, a kraje Azji na prym Japonii) i tworzą go również na zewnątrz poprzez negocjacje ze swoimi odpowiednikami w innych cywilizacjach.¹²

Obecnie Zachód ma dwa ośrodki, będące najsilniejszymi centrami są to: Stany Zjednoczone oraz ośrodek franko-germański w Europie. Dodatkowo można wyróżnić Wielką Brytanię, która dryfuje pomiędzy nimi.¹³

Siły militarne

Niezwykle ważna część każdego mocarstwa – choćby tylko z jednego prostego faktu – w ciągu prawie 5600 lat cywilizacji ludzkiej od czasów sumeryjskich do końca 2. Wojny Światowej doszło na świecie do 14,513 wojen.¹⁴ Po 2. Wojnie nie przeprowadzano obliczeń ilości wojen, ale w wyniku powstania wielu niepodległych krajów, występuje każdego roku kilkanaście lokalnych konfliktów zbrojnych.

Aż do 2. Wojny Światowej porównywalność sił zbrojnych odznaczała się dużą przejrzystością. Czynnikiem zasadniczym była ilość żołnierzy pod bronią plus możliwości mobilizacyjne, wyprowadzane z liczby i struktury wieku ludności. Dalej: zasięg i skuteczność broni, jej ilość na uzbrojeniu wojsk, ruchliwość oddziałów, możliwości gromadzenia i transportu zaopatrzenia, a także potencjał przemysłowy zaplecza. Wszystkie te czynniki były na tyle ograniczone, iż stosunkowo prosto i pewnie dawało się obliczyć korzyści lub niedogodności, wynikające z położenia geograficznego i wielkości terytorium oraz zdolności produkcyjnej danego państwa. Rozwój nowoczesnych broni, wzrastająca różnorodność ich typów, siła rażenia i możliwości zastosowania, szybkość i zasięg transportu, wreszcie ogromny wzrost

¹² Samuel Huntington „Zderzenie cywilizacji...” str. 226-229;

¹³ Samuel Huntington „Zderzenie cywilizacji...” str. 192;

¹⁴ Obliczenia francuskiego historyka Jeana-Jacquesa Babela na podstawie „Nowego wojennego świata” Pawła Wrońskiego Gazeta Wyborcza 30.04-03.05.1999;

rangi czynnika organizacyjnego i technologicznego w zapleczu gospodarczym („wojnę wygrywa się w fabrykach”¹⁵) – rachunek ten niebywale utrudniają.

Nowoczesna wojna to według koncepcji (już z 1916 roku Maxime’a Weyganda) „*minimum ludzi, maksimum ognia*”.¹⁶ Zaawansowanie techniczne współczesnej broni powoduje, że o wiele bardziej jest opłacalne utrzymywać nieliczną armię zawodową niż licznych poborowych. Każde działanie wymaga profesjonalistów, prowadzenie wojny także. Okres wysyłania mas piechoty na umocnienia wroga zakończył się na Zachodzie w czasie 1. Wojny Światowej, a na froncie wschodnim wraz ze zdobyciem Berlina.¹⁷

Co jakiś czas w historii świata można się było przekonać, że musztra, ćwiczenia i organizacja wojska daje zdecydowaną przewagę nawet nad przeciwnikiem górującym liczebnie. Dołączenie do tych zalet przewagi technologicznej to już niemal pewne zwycięstwo. W bitwie pod Plassey w 1757 roku 1100 Europejczyków i 2100 hinduskich sipajów barona Roberta Clive’a rozniosło salwami z muszkietów 50-tysięczną armię Mogołów¹⁸. Był to początek panowania brytyjskiego w Indiach.

Amerykański politolog John Herz stwierdził, że w czasach współczesnych masę – czyli terytorium i liczną armię – zastępuje energia – czyli potęga wojskowa (a także gospodarcza i polityczna) w działaniu.¹⁹ Dowiodły tego już walki na Pacyfiku w latach 1941-45 – początkowo Japończycy mieli przewagę i liczebność, i inicjatywę, ale z czasem to Amerykanie wygrali. Mimo desperackiej obrony Japończyków, amerykańska technologia i szybkość produkcji na zapleczu i przewaga ognia na froncie pozwoliła Amerykanom ustanowić i utrzymać stosunek strat na poziomie ery kolonialnej²⁰.

Jak wiadomo tworzenie jednolitych europejskich sił zbrojnych na razie zakończyło się niepowodzeniem, mimo pewnych sukcesów – wspólne związki

¹⁵ Paul Johnson „Historia świata od 1917 do lat 90.” Str. 537. Autor przytoczył słowa Stalina dotyczące 2. Wojny Światowej.

¹⁶ Paweł Wroński, „Nowy wojenny świat” Gazeta Wyborcza 30.04-03.05.1999;

¹⁷ Sowiecki atak na niemieckie umocnienia w rejonie Przełęczy Dukielskiej na początku 1945 roku. Sowieci wysłali na niemieckie bunkry oddział piechoty za oddziałem, licząc na to, że w końcu Niemcom braknie amunicji.

¹⁸ John Keegan „Historia wojen” str. 339;

¹⁹ John H. Herz „International Politics in the Atomic Age” New York 1959 str. 23

²⁰ Paul Johnson „Historia świata od 1917 do lat 90.”; str. 565;

taktyczne, sztaby i współdziałanie organizacyjne. Podstawą obrony Europy nadal jest Pakt Północnoatlantycki ze Stanami Zjednoczonymi w roli zdecydowanego lidera.

Technologia i edukacja

Ostatnie dziesięciolecia to okres kolejnej rewolucji technologicznej. Większość krajów Zachodu weszło w epokę postindustrialną, której cechą jest spadek udziału przemysłu w PKB na rzecz sektora usług, a zwłaszcza informacji. Postęp w przekazywaniu informacji na odległość, biotechnologie, agrotechnika, inżynieria materiałowa i genetyczna otwierają nowe perspektywy, ale i nowe zagrożenia.

Postępy technologii wojennej stwarzają małym państwom szansę, którą nigdy nie dysponowały - szantażu międzynarodowego. Wystarczy tylko zdobyć bombę atomową lub przynajmniej biologiczną czy chemiczną i środki do jej przenoszenia. Świadczą o tym chociażby obecne działania Korei Północnej, która ma kilka zaledwie głowic atomowych. Niektóre państwa mniej lub bardziej otwarcie popierają działalność grup terrorystycznych.

Ponadto pojawiły się nowe lub w przeszłości mniej znaczące składniki rachunku równowagi: zdolność nie tylko wytwórcza, lecz innowacyjna gospodarki, organizacja życia społecznego, stosunki między rządem i społeczeństwem, poziom wykształcenia, zaangażowanie patriotyczne i ideologiczne. Technologia i edukacja mają więc naturę dynamiczną i czasem nawet wymaga uzupełniania intuicyjnego.

Jeżeli chodzi o sam wyścig technologiczny, to Stany Zjednoczone wygrały go nawet z krajami Europy Zachodniej w połowie lat 80. I to właśnie amerykańska myśl techniczna i wojskowa będzie królować przez najbliższe dziesiątki lat na polach bitew. Technologia zdecydowanie najlepiej rozwija się we współpracy z wojskiem – wystarczy przytoczyć przykłady rzeczy używanych mniej lub bardziej powszechnie do celów cywilnych, które jednak zostały zaadoptowane z militariów – radar, śmigłowiec, samolot odrzutowy, pojazdy gaśnicowe, komputery, Internet, satelity komunikacyjne, silniki rakietowe, mikrofały czy też zwykłe konserwy.

Niski poziom wykształcenia powoduje błędne koło zacofania – sam powodowany przez zacofanie gospodarcze, nędzę i głód, powoduje utrwalanie się

tego stanu rzeczy i poważnie ogranicza perspektywy rozwoju.²¹ Tu bolesnym przykładem są liczne kraje Trzeciego Świata, z których zaledwie kilka na przestrzeni ostatnich pięćdziesięciu lat wyrwało się ze wspomnianego wcześniej błędnego koła zacofania.

Wracając jeszcze raz do dziedziny militarnej – technologia i edukacja muszą iść w parze. Świadczy o tym przykład krajów, które po dekolonizacji stworzyły swoje armie, których wartość była niewielka. Transfer zachodniej techniki (czyli nowoczesnej broni) nie oznaczał transferu kultury, dzięki czemu nowoczesna broń w rękach zachodnich żołnierzy okazywała się niezwykle skuteczna²².

Miękka i twarda władza²³

Twarda władza, według Josepha Nye'a, to zdolność do rządzenia odwołująca się do siły ekonomicznej i militarnej. Władza miękka, wedle tegoż samego autora, polega na tym, że dane państwo dzięki atrakcyjności swej kultury i ideologii sprawia, że inne kraje zaczynają chcieć tego samego, czego ono chce. Obecnie na świecie następuje rozproszenie twardej władzy i największe i najpotężniejsze państwa nie mogą już korzystać ze swych tradycyjnych zasobów siły. Autor stwierdza dalej: *„jeśli kultura i ideologia danego państwa są dla innych atrakcyjne, inne kraje będą chętniej naśladować jego przywództwo”*. Stąd też rosnące znaczenie władzy miękkiej. O atrakcyjności kultury i ideologii świadczą sukcesy materialne i wpływy. Władza miękka jest tylko wtedy władzą, jeśli znajduje oparcie w twardej. Wraz z umacnianiem się potęgi ekonomicznej i militarnej rośnie pewność siebie, a także arogancja i przekonanie o wyższości własnej kultury, czyli władzy miękkiej. Dla innych narodów staje się ona atrakcyjniejsza. Jednocześnie wraz ze słabnięciem potęgi gospodarczo-militarnej, następuje zwątpienie we własne siły, kryzys tożsamości, szukanie klucza do sukcesów w innych kulturach.

Stąd sukcesy komunizmu na świecie w latach 50. i 60. Zachodnie sukcesy, wartości i instytucje przemawiały do ludzi z innych kręgów kulturowych, bo widziano

²¹ Anna Radziwiłł, Wojciech Roszkowski „Historia 1945-1990”, Warszawa 1993, str.281;

²² John Keegan „Historia wojen”, Warszawa 1998, str. 371;

²³ Samuel Huntington „Zderzenia cywilizacji...”, Warszawa 1997, str. 123-128;

w nich fundament potęgi i bogactwa Zachodu. W XIX stuleciu tą drogą podążyła Japonia, po zapoczątkowaniu reform Meiji w 1868 kraj ten szybko unowocześnił się i stał się azjatycką potęgą. Innym przykładem jest Turcja. Kraj muzułmański, który od reform Ata Turka w 1923 roku westernizuje się. Efektem długoletnich działań w zakresie przyjmowania wartości zachodnich jest członkostwo tego kraju w OECD i NATO (jedyne muzułmański kraj w obu organizacjach). Czesi, Polacy, Węgrzy, Litwini przyjęli chrześcijaństwo, system prawa rzymskiego i inne elementy zachodniej kultury, bo byli „pod wrażeniem waleczności zachodnich książąt”²⁴. Wcześniej, przed przyjęciem tej religii przez Europę Zachodnią, siłę atrakcyjności chrześcijaństwa zwiększało to, że promieniowała ona z Rzymu na inne kraje Zachodu. Co było ważniejsze – wartości duchowe czy zdobycze cywilizacyjne Rzymian, trudno dziś rozstrzygać. Ale budowa mostów i dróg, ruch handlowy, prestiżowa służba w legionach rzymskich, *pax Romana* to czynniki silnie przemawiające do rozsądku i wyobraźni szerokich mas społeczeństwa. Przyjmowanie języka zwycięzców rzymskich następowało chyba z racji tych zdobyczy cywilizacyjnych Rzymian²⁵.

Potem na świat promieniowała Francja, ona jako pierwsza stała się katalizatorem zmian o znaczeniu historycznym, które przeobraziły inne kraje dzięki sile swojej idei. Idea rewolucji francuskiej spowodowała przejmowanie i naśladowanie francuskich wzorców instytucjonalnych i politycznych – nowa organizacja państwowa, gdzie podstawowym podmiotem był „obywatel”, a całość dzieliła się na mniej więcej równe prefektury pozostawała pod silnym wpływem francuskiego zamiłowania do logiki i symetrii.²⁶

Przed XIX wiekiem w różnych epokach Arabowie, Bizantyjczycy, Turcy, Rosjanie, Chińczycy nie mieli kompleksów wobec Zachodu. Siła i własne dokonania dawały im pewności siebie. Odnosili się wówczas z pogardą do niższości kulturalnej, instytucjonalnej oraz do korupcji i dekadencji Europy. Obecnie takie postawy znów zaczynają się pojawiać, w miarę jak sukcesy Zachodu zaczynają blaknąć.

²⁴ William McNeill za „Zderzeniami cywilizacji...” Samuela Huntingtona, str. 124;

²⁵ Jerzy Wyrozumski „Jedność cywilizacyjna i kulturalna Europy w przeszłości” Konferencja „Polska w Europie” 17-19.06.1994

²⁶ Zbigniew Brzeziński „Bezład” str. 86;

Wraz ze słabnięciem potęgi Zachodu coraz trudniej Europie i Ameryce narzucać światu swoje koncepcje praw człowieka, liberalizmu i demokracji, które tracą na atrakcyjności.

Nowe rozumienie mocarstwowości

W obecnych czasach kiedy stwierdzenie „mocarstwo globalne” albo inaczej „supermocarstwo” jest coraz bardziej popularne amerykański politolog polskiego pochodzenia profesor Zbigniew Brzeziński wylicza 4 punkty, które rozstrzygają o takim statusie i jednocześnie wskazuje na Stany Zjednoczone, do których jako jedynych odnosi się ten tytuł:

1. Potęga wojskowa. Żadne inne państwo oprócz Stanów Zjednoczonych nie jest zdolne do podjęcia akcji zbrojnej w praktycznie dowolnym miejscu świata. Tylko Stany są obecne militarnie w najważniejszych rejonach naszego globu i mają techniczne możliwości do przerzucenia wojsk do miejsca zagrożenia.
2. Potęga gospodarcza. Główną lokomotywą napędzającą rozwój ekonomiczny świata są Stany Zjednoczone. I choć do pewnego stopnia rywalizują z nimi Japonia czy też jednocząca się Europa, kraje te nie mają przewagi w innych dziedzinach.
3. Potęga technologiczna. Jeśli chodzi o innowacje, to znów Stany Zjednoczone są na czele i choć Japonia czy Unia Europejska też mają poważne i wybitne osiągnięcia technologiczne, to jednak tylko Stany mogą się pochwalić równie szybkim rozwojem we wszystkich dziedzinach, zwłaszcza w tych, które mają zastosowanie militarne.
4. Potęga kulturowa. Niewątpliwie Ameryka wywiera na cały świat przemożny wpływ kulturalny. Amerykański sposób życia ma wielką siłę przyciągania, której atrakcyjności (aczkolwiek tylko powierzchownej) ulegają młodzi mieszkańcy naszej planety. I choć niewątpliwie kultura rodem z Europy jest niewątpliwie bardziej wysublimowana, to jednak zdolności marketingowe w promowaniu jej na cały świat przegrywają w starciu z amerykańskimi.²⁷

²⁷ Zbigniew Brzeziński „Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej”, Świat Książki, Warszawa 1998;

Jest też nieco inna definicja superpotęgi Stanów Zjednoczonych – globalna władza tego kraju ma 4 wymiary:

1. Globalny zasięg siły militarnej;
2. Globalne oddziaływanie gospodarcze;
3. Globalna atrakcyjność kulturowa i ideologiczna;
4. (Wymiar kumulujący 3 poprzednie) – globalna siła politycznego nacisku.²⁸

Jak powstaje imperium

To zależy od warunków. Często w sprzyjających warunkach małe i niewiele znaczące wcześniej państwa wybijały się na mocarstwowość (Rzym, Rosja), czasem od samego początku były one naznaczone piętnem imperialnym (Stany Zjednoczone).

Według amerykańskiego profesora Samuela Huntingtona imperia i cywilizacje są ze sobą nierozzerwalnie związane – każda cywilizacja przechodzi przez 7 faz ewolucji – 1) skrzyżowanie; 2) okres ciąży; 3) ekspansja; 4) epoka konfliktu; 5) imperium światowe; 6) schyłek; 7) obca inwazja²⁹. Albo też inaczej – od wykrystalizowanego systemu feudalnego przez system feudalny w stadium transformacji, następnie krystalizuje się system państwowy, który wchodzi w fazę transformacji, a to przechodzi następnie w wykrystalizowany system imperialny.³⁰

Imperia były tworzone różnymi drogami – ekspansja lądowa, morska, tworzenie kolonii albo dominacja czy wpływy polityczne w sferze gospodarki, wojska, dyplomacji prowadzące do kontrolowanego podporządkowania sobie organizmów państwowych innych krajów. Czasami oznaczało to podporządkowanie sobie całego narodu, czasem wystarczyło podporządkować sobie elity rządzące we włączanym do imperium kraju, a czasem tworzyło się nowe elity.

Niezwykle ważne było położenie geograficzne. Wielkie rzeki i ich żyzne doliny miały przesądzające znaczenie dla potężnych państw antycznego Wschodu. Ciasnota Hellady i jej pogmatwane wybrzeże – dla przedsiębiorczości i twórczego ducha miast

²⁸ Zbigniew Brzeziński „Bezład” str.81;

²⁹ Samuel Huntington za Carrollem Quigleyem. „Zderzenia cywilizacji...” str.47

³⁰ Samuel Huntington za Melko, „Zderzenia cywilizacji...” str. 47;

greckich, położenie wyspiarskie dla dziejów Anglii i charakteru jej narodu, otwarte na osi równoleżnikowej granice – dla losu Polski, zew kontynentalnej pustki – dla Rosji i Ameryki, dobrowolne odcięcie się od świata - dla Chin. Państwa wyspiarskie mające ograniczone kontakty z wnętrzem kontynentu, a przez to i bezpieczniejsze terytorium, mogły realizować ekspansję poprzez handel i kolonizację.

Kształtowanie się państw wielonarodowościowych ma pewne cechy wspólne. Schematycznie wygląda to w taki sposób – jakiś naród wyróżnia się spośród sąsiadów, osiąga przewagę militarną i polityczną, czasem cywilizacyjną. Podporządkowuje sobie ludy sąsiednie – przez przemoc albo dyplomację, dzięki temu są one pod jego ochroną, ale płacą mu daninę i dostarczają oddziały w przypadku wojny. Naród panujący rozwija w sobie „świadomość misji”, złożoną z komponentów religijnych i świeckich.

Kwestia obywatelstwa – obywatele tworzą ugrupowania polityczne, które są zdolne do artykułowania swoich potrzeb. Ateny nadawały obywatelstwo cudzoziemcom bardzo skąpo, nawet dzieci, aby mieć obywatelstwo Aten musiały być urodzone z matki-obywatelki i ojca-obywatela. Dlatego pozostały zawsze tylko państwem-miastem. Rzym był bardziej wspaniałomyślny i dlatego stał się mocarstwem. Rzymianie przyznawali z kolei obywatelstwo rzymskie mieszkańcom wielu ośrodków miejskich, nie czyniąc jakiegóż systematycznej dyskryminacji włoskich, greckich czy afrykańskich poddanych.³¹ „Lud rzymski” powstał w procesie ekspansji imperium, podobnie jak i turecki, rosyjski i chiński. W Chinach procesy chinizacji zaszły tak daleko, że poza prowincjami kresowymi, w zasadzie jest jeden naród. Z kolei w Indiach narody nie upolityczniły się na tyle, by rozsadzić jedność państwa. Występowały różnice w polityce wobec swoich poddanych. Wielka Brytania w zasadzie dążyła do nadawania koloniom statusu samorządnych dominiów (białe kolonie w Australii, Nowej Zelandii, Kanadzie), ale też dążyła czasami prawie do eksterminacji ludów „kulturowo niższych” jak to miało miejsce w Południowej Afryce, na Tasmanii czy w Ameryce Północnej. Francja z kolei była bardziej skłonna przyznać równe prawa tubylcom, którzy przyswoili sobie francuską kulturę i zachowywali się jak Francuzi (mimo koloru skóry). Chińczycy ograniczali swoje imperium do tych grup, które mogły sobie przyswoić chińską obyczajowość, a te grupy, które nie

wchodziły w skład chińskiego imperium uznawali za rasowo i kulturowo niższe. Łącząca naród kultura składa się z komponentów, które wcale nie zawsze muszą występować w komplecie. Może to być język, religia, historia, prawo lub pismo. Podstawą może tu być konsensus bądź przemoc. Jednakże imperia budowane tylko i wyłącznie na sile militarnej nie przetrwały zbyt długo – jak na przykład imperium Aleksandra Wielkiego.

Proces powstawania państw to jednak dość ważny proces – od tego w jaki sposób powstawały imperia zależała ich struktura wewnętrzna, sposób zarządzania, możliwości czerpania korzyści w sferze politycznej i gospodarczej, wreszcie wola umacniania się i przetrwania. Imperia miały dążenia do bycia potęgą pod każdym względem i w każdej dziedzinie polityki państwowej.

Ważną datą w historii mocarstwowości i historii ludzkości jest rok 1789. Do tego czasu rola imperium ograniczała się do umocnienia i poszerzenia panowania władcy pod względem terytorium i pod względem politycznym – umacniając absolutyzm władzy wobec własnych poddanych. Rok 1789, rok Rewolucji Francuskiej, a potem przypadająca po niej epoka napoleońska spowodowały znaczną zmianę w pozycji władzy państwowej i w roli mocarstw.

Niektóre imperia przetrwały przez długi okres – nie tylko z powodu wielkości terytorium, ale głównie z powodu korzyści wynikającymi z „cywilizowanej” kultury (czyli przez wyspecjalizowanych pracowników zamieszkujących duże ośrodki miejskie, którzy przyczyniali się do technicznego i organizacyjnego rozwoju państwa).

Imperia charakteryzują się rozwojem gospodarki pieniężnej o szerokim zasięgu, umożliwiającej dokonywanie skomplikowanych transakcji na duże odległości. Te z kolei wymagają skuteczności środków komunikacji pomiędzy urzędnikami państwowymi imperium, którzy muszą działać w sposób skoordynowany. Komunikacja również jest niezbędna dla skutecznego i szybkiego przerzutu wojsk na dużych obszarach imperium. Dla istnienia imperium niezbędna jest oprócz siły militarnej i gospodarczej, także infrastruktura jak piśmiennictwo, sprawna administracja, rozbudowana sieć dróg lądowych i/ lub morskich.³²

³¹ Stephen D. Tansey „Nauki polityczne” str. 53-54;

³² Stephen D. Tansey „Nauki polityczne”, Poznań 1997; str. 50-53;

Działanie mocarstw na arenie międzynarodowej – motywy

Motywy działania są dość oczywiste i można nawet mówić o pewnej humanizacji działalności państw na arenie międzynarodowej.

Pierwszym motywem jest wola przetrwania, zachowania własnej egzystencji i tożsamości, najpierw państwa jako domeny władcy, a od określonego poziomu rozwoju historycznego – narodu – wyposażonego w niezawisły byt państwowy.

Drugim motywem jest rozwój i wzrost potęgi państwa. Znowu w procesie historycznym najpierw utożsamiany z bogactwem i potęgą władcy, później stopniowo z poszczególnymi grupami społecznymi i wreszcie z całym narodem.

Ekspansja może być motywem pierwotnym, w szczególności gdy w grę wchodzi przemożne czynniki psychologiczne (ambicja jednostkowa lub zbiorowa, poczucie misji cywilizacyjnej, religijnej lub innej), może być celem polityki, wynikającym z motywu rozwoju kraju, ale można ją również uznać tylko za metodę zapewnienia bezpieczeństwa państwa.

Bezpieczeństwo podobnie jak potęga, jest sumą wszystkich właściwie czynników obecnych w życiu międzynarodowym, ocenianych pod kątem zapewnienia egzystencji danego państwa.

Pozorne sprzężenie własnego bezpieczeństwa i pokoju poprzez narzucenie innym i zdominowanie określonego porządku międzynarodowego, co zazwyczaj uzasadniano poczuciem obowiązku wobec społeczności narodów, misją powiernictwa pokoju światowego: *Pax Romana*, *universum cesarstwa*, *Pax Britannica* i *Pax Americana*.

Kronika ekspansji sięga początków poznanej historii stosunków międzynarodowych, otworzyli ją władcy XII dynastii faraonów, którzy podbili Nubię aż do 3. Katarakty Nilu; w decyzji podboju skojarzyły się znamienne motywy bezpieczeństwa – ochrona południowej granicy przed niebezpieczeństwem najazdów nomadów i zysku (kopalnie złota). Odtąd będą one współobecne w każdej inicjatywie ekspansji, choć należy pamiętać, że względy bezpieczeństwa częstokroć opacznie pojmowano lub przesadnie forsowano. Z zasadą tę klóciły się tylko dwa rodzaje ekspansji – dynastyczna i kolonialna. W pierwszej motyw bezpieczeństwa

zastępowany był przez prestiż domu panującego lub więzy krwi; w drugim – przez poczucie misji. Motyw zysku był obecny zawsze.

Ekspansja mogła być bezpośrednia lub pośrednia jako metoda tworzenia sfer wpływów stosowanych wobec obszarów rozwiniętych. Siła zbrojna była wtedy tylko potrzebna do „wsparcia” dyplomacji.

Krańcową formą oddziaływania ideologii na politykę zagraniczną jest poczucie misji. Pierwsi wykazali je Persowie, w dobie swojej świetności, ponieważ roszczenie ich królów do władania światem motywowane było obowiązkiem rozszerzenia nauk Zaratustry na wszystkie ludy. Rzym cesarski nadał powołaniu misyjnemu charakter świecki, podobnie uczyniły Stany Zjednoczonej. Również podboje kolonialne były przesycone poczuciem misji, początkowo w wydaniu religijnym (szczególnie Hiszpanie w Ameryce), w wieku XIX w świeckiej wersji „brzemień białego człowieka”³³. Amerykanie uznali się za krzyżowców wolnego świata. Najpierw w stosunku do Niemców³⁴, a następnie wobec ZSRR.

Rywalizacja mocarstw i równowaga sił

W wyniku rozwoju cywilizacji technicznej i dokonanego podziału świata stało się zjawisko przedtem niemal nie występujące – skrzyżowanie się interesów wielkich mocarstw. Dawniej na ogół rozwijały się one w pewnej izolacji od siebie. Choć imperium arabskie zostało zatrzymane przez potęgę karolińską, a także przez Bizancjum, to jednak przeważnie wielkie imperia nie stanowiły przeszkody dla formowania się innych. W czasach nowożytnych wygląda to inaczej – Anglia i Rosja złamały potęgę Francji Napoleona, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i ZSRR – III Rzeszy Hitlera, a potem Stany, przy pomocy Wielkiej Brytanii i ZSRR - cesarską Japonię. Upadek jednego imperium następował na skutek złamania go przez silniejsze lub koalicję kilku. Nie zawsze jednak mocarstwa dążyły do wzajemnego wyeliminowania się. Czasami rozsądniej było zaprowadzić równowagę sił.

Idea równowagi sił wywodzi się z antyku, to jednak jej rozkwit i powszechność oddziaływania przypada na okres państw narodowych. Spełniły się bowiem wtedy

³³ sformułowanie Rudyarda Kiplinga, apologety brytyjskiej kolonizacji;

dwie zasadnicze dla jej funkcjonowania przesłanki. Powstało szereg ośrodków siły, oddziałujących na całą ówczesną scenę międzynarodową. Ich interesy i ambicje ścierały się ze sobą, a niektóre z nich były tak wybujałe, że bezpośrednio zagrażały bezpieczeństwu pozostałych. W starożytności niejako rozdzielnie funkcjonowały równowaga lokalna między miastami greckimi oraz system imperialny; zetknęły się ze sobą w 3 wielkich zderzeniach – wojna peloponeska, podboje Aleksandra Macedońskiego i następnie Rzymu – co doprowadziło w 2 ostatnich przypadkach do zniesienia układu równowagi na rzecz władztwa uniwersalnego. W Europie nowożytnej państwa narodowe okazały się dostatecznie silne, by zapobiec – często ogromnym kosztem – realizacji takiego zamysłu. Zmierzały do niego Filip hiszpański i Ludwik XIV, Napoleon i Hitler. Żaden z nich nie potrafił jednak trwale opanować Europy. Koncepcja równowagi sił wyrosła pospół z obu tych zjawisk: wielkości stosunkowo silnych i sprawnych ośrodków państwowych oraz pojawienia się co pewien czas dążeń hegemonicznych. Dlatego w przeciwieństwie do sytuacji na innych kontynentach dzieje Europy nowożytnej i współczesnej zdeterminowały układy równowagi sił między mocarstwami. Od wieku XVIII począwszy rozciągnęły one swoje działanie poza Europę, aby dwa stulecia później nabrać charakteru globalnego.

Mocarstwa uznały prawa mniejszych państw do istnienia, a przyjęty na Kongresie Wiedeńskim protokół dyplomatyczny, utwierdzał zasadę równości suwerennych państw (przynajmniej teoretycznie). Jednocześnie jednak za podstawową zasadę istnienia nowego ładu międzynarodowego uznano zasadę europejskiej równowagi.

Wykryształowanie się idei równowagi sił miało miejsce w Anglii w XVI wieku jako *balance of power*, potem w Oświeceniu nazwano ją *iustum equilibrium* czyli sprawiedliwa równowaga.³⁵ Zgodnie z nią, żadne z mocarstw nie było uprawnione do uzyskania dominującej przewagi na kontynencie, żadne też nie mogło się wzbogacić bardziej niż inne, a w przypadku powstania strat dla jednego z mocarstw powinno się zrekompensować dla zachowania status quo. Nadchodziła era dominacji wielkich mocarstw. Nawiązując do „roztańczonego Kongresu Wiedeńskiego” można to też nazwać „koncertem mocarstw”.

³⁴ świadczy o tym tytuł autobiografii prezydenta Dwighta Eisenhowera „Krucjata w Europie”, opisująca jego przeżycia w czasie 2. Wojny Światowej, kiedy to był naczelnym dowódcą Sojusznicznych Sił Ekspedycyjnych w Wielkiej Brytanii.

Charles Talleyrand poszerzył sens równowagi sił o czynnik pokoju i stabilizacji, nazywając ją „*kombinacją praw, interesów oraz stosunków między mocarstwami, dzięki której Europa zamierza uzyskać: po pierwsze, że prawa i posiadłości mocarstw nie będą atakowane przez jedno lub kilka innych mocarstw; po drugie, że żadne mocarstwo nie będzie starało się uzyskać dominacji nad Europą; po trzecie, że przyjęta kombinacja uczyni niemożliwym zniszczenie ustanowionego porządku i spokoju w Europie*”.

Również u podstaw Unii Europejskiej leżała chęć takiego powiązania interesów, aby nie była potrzebna, ani nawet możliwa wojna pomiędzy najpotężniejszymi państwami Europy – Niemcami i Francją.

Mocarstwa – upadek

Często zainteresowania historyków i politologów skupiały się wyłącznie na przyczynach upadku danego mocarstwa. Największą ciekawość budził upadek Cesarstwa Rzymskiego i jemu poświęcono niezmierną liczbę prac naukowych ze sztandarową pozycją Edwarda Gibbona „Zmierzch i upadek Cesarstwa Rzymskiego”. Czasami porównuje się też upadki mocarstw następujące w tym samym czasie – średniowiecznych państw arabskich, mocarstw kolonialnych. Czasami próbuje się porównać upadek danego mocarstwa do upadku danej cywilizacji – teoria Oswalda Spenglera „Upadek Zachodu”, głosząca nieuchronność upadku każdej cywilizacji. Według Arnolda Toynbee’ego, wybitnego historyka angielskiego „A Study of History 1934-54”, dzieje całej ludzkości toczyły się w około 21-22 cywilizacjach, z których do dzisiaj istnieje wciąż 5 (Dalekiego Wschodu, Indii, chrześcijańsko-prawosławna, islamu i Zachodu). Samuel P. Huntington, inny znawca cywilizacji, wyróżnia obecnie 7 głównych kręgów cywilizacyjnych opartych na religiach, które są w różnych stadiach rozwoju (zachodnioeuropejski, prawosławny, islamski, buddyjski, hinduski, japoński i latynoamerykański). Każda cywilizacja, według Toynbee’ego, rodzi się, rozwija i umiera. Zapowiedzią śmierci jest utrata dynamizmu, zwrot ku przeszłości, niepokoje i zamieszki. Uśmierzyć ma je budowa wielkiego imperium jako prowizorycznego środka ratunku. Ale imperium upada razem z całą cywilizacją. Ale przedtem na łonie

³⁵ Iwona Wyciechowska „Ewolucja mocarstwowości w stosunkach międzynarodowych” str. 11;

imperium rodzi się nowa religia światowa, która staje się kanwą na której powstaje nowa cywilizacja i która ocala wartości dawnej cywilizacji.

Rozpady imperiów nie dowodzą, że przyszłość należy do państw narodowych. Potrzeba tożsamości etnicznej, poczucia wspólnoty narodowej to czynniki, których usunąć nie można, ale trzeba je brać pod uwagę. Narody będą istnieć nadal, ale nie w takich formach jak sobie tego życzą fundamentaliści.

Narastające splatanie się narodów, narastający ruch osobowy, narastająca wymiana towarów, idei, ludzi - wszystko to tworzy dziś kosmopolityczną społeczność, której przysługuje coraz więcej uprawnień. Autarkia należy dziś do przeszłości. Rynek światowy potrafi dziś zaoferować więcej niż bazar w mieście. Jedności politycznej błękitnej planety zapewne nie będzie nigdy, rywalizacje regionalne są również nieuniknione, jak kontrasty klimatyczne. Spory jednak będą miały swoje granice, kryzysy będą również ograniczone. Pokażna wciąż liczba przykładów zwycięstwa uczuć narodowych nad uniwersalistycznymi to tylko działania opóźniające postępujący proces jednoczenia się świata. Nostalgiczne przywiązanie się do różnych języków, sprzyja rozprzestrzenianiu się angielskiego³⁶, potrzeba bowiem porozumiewania się w skali światowej staje się nieodparta.³⁷

Toynbee włączył proces powstawania i upadku mocarstw w proces tworzenia się i upadku cywilizacji. Przyczyny rozpadu są wielorakie. I występowały od samego początku, od kiedy zaczęły powstawać imperia. Okres ich życia był różny – niektóre upadły zanim zdążyły się uformować – Niemcy hitlerowskie, inne zostały obalone zanim zdążyły się ugruntować - Francja napoleońska, niektóre jednak trwały kilka stuleci, a Chiny - nawet tysiącleci. Obejmowały z reguły wielkie terytoria zamieszkiwane przez różne ludy i narody. Ustrój miały rozmaity, zależny od etapu rozwoju i typu cywilizacji. Były imperia świata starożytnego o centralistycznym i biurokratycznym, choć jeszcze prymitywnym sposobie zarządzania, imperia patrymonialne, feudalne, kolonialne, wreszcie o scentralizowanej nowoczesnej biurokracji z systemem rządów demokratycznych, autorytarnych lub totalitarnych. Wszystkie te wielkie potęgi przejawiały tendencje do hegemonii, uniwersalizmu, imperializmu. Większość ich tworzyły ludy osiadłe. Jedynie do XV-XVI wieku z rzadka

³⁶ choć maleje jego znaczenie jako języka używanego przez ogół ludności na świecie; za Samuelem Huntingtonem „Zderzenie cywilizacji” str. 73;

współzawodniczyły z nimi społeczeństwa nomadów. W okresie wcześniejszym przeważały imperia kontynentalne, później pojawiły się imperia typowo morskie. Dziś istniejące łączą w sobie cechy mocarstw kontynentalnych i morskich (wyjątkiem są Chiny).

Najważniejsze czynniki upadków mocarstw zostały zamieszczone w pracy zbiorowej wydanej przez Towarzystwo im. Jeana Bodina, są to kolejno³⁸:

1. Zanik dążności zdobywczych. Konsolidacja i wzmacnianie się mocarstw następuje w wyniku zwycięstw militarnych, a powtarzające się klęski, oznaczają bliskość upadku. Przyczyny klęsk mogą być różne – regres technologiczny, kryzys władzy, osłabienie dominującej grupy społecznej lub dominującego narodu, upadek gospodarczy lub rozkład administracji. W przypadku mocarstw krótkotrwałych – dużą rolę destrukcyjną może odegrać przypadek lub nieumiarkowana ambicja władcy. Ponadto tendencje zdobywcze zanikają po osiągnięciu zamierzonych celów – religijnych, gospodarczych, demograficznych. Obniża się wówczas morale armii, w której rozgrywki wewnętrzne zastępują entuzjazm do walki z wrogiem zewnętrznym.
2. Bunt ludów podporządkowanych – jest to związane z wykształceniem się świadomości narodowej ludów podbitych lub podporządkowanych i widoczne było na przykładzie wojen narodowo-wyzwoleńczych w koloniach. Jeśli taki bunt nie zakończy się zwycięsko, często jest krwawo tłumiony. Czasami bunt prowadzi do rozwiązań kompromisowych – autonomia lub ustrój federalny. Aby w porę zapobiegać takim buntom, mocarstwa prowadziły politykę wynarodawiania, asymilacji, uniformizacji kulturowej.
3. Zanik przewagi technologicznej.
4. Osłabienie władzy centralnej, które mogło wynikać z podziału państwa, bezpotomnej śmierci monarchy, degeneracji dynastii, walk frakcyjnych w grupie rządzącej itp.
5. Feudalizacja prowadząca do rozdrobnienia ośrodków władzy.
6. Rozprzężenie administracji – spowodowane często rozległością terytorialną imperium.

³⁷ Alexander Demandt „Upadek imperiów w perspektywie porównawczej”

7. Osłabienie biologiczne narodu dominującego w imperium.
8. Upadek gospodarczy – tak samo jak potrzeba ekspansji gospodarczej była ważnym motywem podbojów. Choć nie jest to czynnik pierwszoplanowy ma duże znaczenie obniżając siłę militarną i władzę.

Państwa upadały, ponieważ były źle rządzone, kiedy indziej niesprawiedliwie, czy po prostu anachronicznie w stosunku do cech i wymogów danej epoki, a także dlatego, że z reguły były skłócone.

Zakończenie

Mimo, że Unia Europejska nie jest typowym mocarstwem posiada już część jego atrybutów. Ponieważ proces jej tworzenia był podobny do amerykańskiego – na zasadzie dobrowolności członkostwa wydaje się, że nie będzie jej grozić los wielu imperiów tworzonych siłą. Niewątpliwie daleka jest droga przed Unią, aby głos płynący z Brukseli zastąpił głosy Londynu, Paryża czy Berlina, ale już widać, że w ten głos wsłuchują się wszyscy na świecie bardzo uważnie. Do członkostwa w niej szykuje się kilkanaście krajów europejskich, obie strony liczą że na tym zyskają. W dzisiejszym niespokojnym świecie wiele osób ceni sobie pokój i stabilizację europejską. Jest to duży atut.

Choć w dziele jednoczenia się Kontynentu bardzo ważną rolę odegrał interes gospodarczy, nieoczekiwanie wyszedł bardzo ciekawy twór, który od pięćdziesięciu przeszło lat zapewnia Staremu Kontynentowi rozwój, dobrobyt i pokój. Czy ten twór będzie chciał współpracować ramię w ramię ze Stanami Zjednoczonymi w dziele kreowania świata zależy już tylko i wyłącznie od niego samego. Atrybuty supermocarstwa w większości już są, wystarczy je tylko wzmocnić, wyeksponować i uruchomić. Czy i kiedy to nastąpi zależy już tylko od woli narodów, państw i reprezentujących ich przedstawicieli w Brukseli. Jeśli tak się stanie Europa zyska nowy impuls, który odrzuci podejrzenia o gnuśność i zepsucie luksusem, a co za tym idzie – groźbę upadku supermocarstwa europejskiego.

³⁸ Na podstawie referatu Jana Małeckiego „Wielkie imperia w dziejach i problem ich upadku”, 1989; udostępniony przez dr Krzysztofa Brońskiego.